

JACEK BANASZKIEWICZ
(Warszawa)

KOLOROWE WŁÓCZNIĘ WIZYGOTÓW EURYKA (HYDATIUS c. 243)

W jednym ze swoich artykułów Ramón Menéndez Pidal z przykrością stwierdzał, że wczesne kroniki hiszpańskie nie przechowały śladów po starych pieśniach historycznych (*cantos historiales*) ani nie znajdujemy w nich także nawiązań do jakichś dawnych utworów¹. Wydawać się może — pisze on — iż raz wyjątkowo jesteśmy w stanie przełamać milczenie źródeł w interesującej nas materii: ... entre los muchos sucesos maravillosos a que tan aficionado se muestra el obispo gallego Hidacio, parece derivar de fuente poética uno, menos vulgar que los otros, referido al año 467: convocados a una junta los godos de Eurico en las Galias, los venablos que todos llevaban en la mano cambiaron portentosamente el color del hierro, unos verde, otros rosado, otros amarillo, otros negro².

Niestety, jak ubolewa w dalszej części wykładu Menéndez Pidal, poza suchym opisem niezwykłego zdarzenia, kronikarz nie podał nic, co mogłoby rzucić trochę światła na to zagadkowe zajście. Rzecz musiała być jednak warta uwagi — domyśla się on — skoro opis tego cudu włączył do swej *Historii Gotów* Izydor z Sewilli, wyławiając go spośród kilku podanych przez Hydacjusza mirabiliów³. Wspomniany badacz zamknął omówienie cudownego wydarzenia, którego bohaterami byli Goci Euryka, wnioskiem, iż jakkolwiek nie potrafimy wyjaśnić czy zinterpretować tego faktu, to jednak relacja o nim nosi znamiona przekazu epickiego, czego dowodem jest pierwszoplanowy w opowiadaniu motyw trzymanej w rękę włóczni, występujący na przykład w *Pieśni o królu Sancho de Zamora* czy *Pieśni o Rolandzie*⁴.

Choć wypada raczej wątpić, że epizod opowiedziany przez Hydacjusza ma bliżej nam nie znane zaplecze epickie, to przecież zgodzić się trzeba z intuicją wielkiego historyka literatury hiszpańskiej, że cud z włóczniami Gotów, których ostrza zmieniają kolor na jakiś czas, naprowadza nas

¹ R. Menéndez Pidal, *Los godos y el origen de la epopeya española. Los „Carmina Maiorum” de los Godos*, [w:] *I Goti in Occidente. Problemi. Settimane di Studio del Centro Italiano di Studi sull'alto medioevo*, t. III, Spoleto 1956, s. 294 n.

² Ibidem, s. 294.

³ *Hydatii Lemici Continuatio Chronicorum Hieronymianorum* ad. a. CCCCLXVIII, MGH AA, t. XI, s. 34; ibidem, *Historia Gothorum Isidori*, s. 281.

⁴ R. Menéndez Pidal, op. cit., s. 295. Zob. P. E. Schramm, *Herrschaftszeichen und Staatssymbolik* (rozdz. 22 — *Die Heilige Lanze*), Schriften der MGH, Bd. 13/2, Stuttgart 1955, s. 493 nn. i 498 przyp. 5.

na bardzo ciekawe tropy badawcze. Czego dowiadujemy się z doniesienia Hydacjusza? Niecodzienne wydarzenie miało miejsce w trakcie zgromadzenia Wizygotów, to jest w momencie, gdy wszyscy mężczyźni-wojownicy tego ludu, dzierżąc w rękę włócznię — jeden z podstawowych składników własnego uzbrojenia — zebrani byli razem w jednym miejscu⁵. Już teraz można zauważyć, że wyjątkowość zdarzenia odnotowanego przez Hydacjusza dopasowuje się do wyjątkowości stanu, w którym znajduje się lud będący bohaterem cudu.

Również sam obiekt, na którym bezpośrednio dokonuje się owo cudowne zjawisko, nie jest przypadkowy i ma znaczenie dla zrozumienia całości rozgrywających się wypadków⁶. Hasta symbolizuje wojownika, członka społeczności Wizygotów, zgromadzonej właśnie w pełnej swej liczbie. Kronikarz podaje również, że na ostrzach włóczni — zmieniając ich kolor naturalny — wystąpiły cztery barwy. Zgromadzeni na wiecu Wizygoci zostali więc w ten nadzwyczajny sposób podzieleni na cztery części. Jednych od koloru ostrza trzymanej w rękę włóczni można nazwać zielonymi, drugich czerwonymi, innych złotymi, a wchodzących w skład ostatniej grupy — czarnymi.

Wprowadzony przez zabarwione włócznie podział podsuwa domysł, że Wizygoci Euryka ustawieni byli w trakcie zgromadzenia w czworobok tak, że każdą z czterech linii lasu włóczni przez jakiś czas wyróżniał właściwy jej kolor. Jeśli z tą nadwrażliwością interpretacyjną przyglądamy się przekazowi Hydacjusza, to nie dlatego, żeby wyłuskać z tekstu fakty, pozwalające nam dokładniej odtworzyć obraz zgromadzenia plemiennego Wizygotów. Ów czwórpodział, który sugeruje czytelnikowi źródło, odnosi bowiem całość wydarzenia do czterech kierunków świata, nawet wówczas gdyby Wizygoci — co zresztą prawdopodobniejsze — otaczali kołem władzę znajdującego się w środku⁷.

Wiemy, że miejsca takich zgromadzeń nie były przypadkowe, że ich uczestników obowiązywał pewien porządek ustawienia. Najogólniej rzecz przedstawiając rozumiano, iż wspólnota zebrana w specjalnym punkcie swojej domeny odbija i urzeczywistnia sobą główną zasadę kosmicznego

⁵ Hydatius, c. 243 — *Congregatis etiam quodam die concilii sui Gothis tela, quae habebant in manibus, a parte ferri vel acie alia viridi, alia roseo, alia croceo, alia nigro colore naturalem ferri speciem aliquamdiu non habuisse mutata.*

⁶ O znaczeniu i symbolicie włóczni zob.: M. Cary, A. D. Nock, *Magic Spears*, „The Classical Quarterly”, 3-4, 1927, s. 122-127; F. Schwenn, *Der Krieg in der griechischen Religion, I Der heilige Speer*, „Archiv für Religionswissenschaft”, 20, 1920, s. 299-322; A. Alföldi, *Hasta — Summa imperii. The Spear as Embodiment of Sovereignty in Rome*, „American Journal of Archeology”, 63, 1959, s. 1-27; H. Kuhn, *Der Todesspeer. Odin als Totengott*, [w:] *Kleine Schriften*, t. IV, Berlin 1978, s. 247-258; K. Hauck, *Die Veränderung der Missiongeschichte durch die Entdeckung der Ikonologie der germanischen Bildendenmaler, erhellt am Beispiel der Propagierung der Kampfhilfen des Mars — Wodan in Altuppsala im 7. Jahrhundert*, „Westfalen”, 1-4, 1980, s. 264 nn., passim; G. Dumézil, *Apollon sonore et autres essais*, (Saxons), Paris 1982, s. 227 nn.

⁷ Por. W. Müller, *Die heilige Stadt. Roma quadrata, himmlisches Jerusalem und die Mythe vom Welttnabel*, Stuttgart 1961.

ładu⁸. Właśnie w kosmicznym środku, w którym zwykle wyrasta drzewo świata lub columna mundi — czy jakkolwiek by nazwać filar noszący wszechświat — znajduje się grupa i odbywa się wiec⁹. Władca, z reguły wywyższony ponad innych przez wzniesienie naturalne (pogórek, kamień) lub podest, a w dodatku przez zajmowany „stół”, reprezentuje ów centralny punkt świata¹⁰ i podlegającej mu domeny, do którego zbiegają się ze wszystkich czterech kierunków, ze wszystkich czterech części terytorium członkowie plemienia. Środek (władca) i cztery części — kierunki domeny (członkowie plemienia z północy, południa, wschodu i zachodu) tworzą zarazem kosmiczne i państwowe uniwersum¹¹.

Sakralne czynności rzymskiego augura dobrze ilustrują ideę podporządkowania układu polityczno-przestrzennego państwa nadrzędnemu wzorcowi, który jest wyznaczany przez cztery punkty-kierunki świata i względem nich środkowe-wyróżnione miejsce. Tym specjalnym, centralnym punktem stawał się kamień, znajdujący się in arce¹². Na nim augur posadził Numę Pompiliusza i wyznaczony zgodnie z czterema kierunkami świata templa obserwacji, modlił się o zesłanie przez Jupitera określonego znaku, który potwierdziłby prawo kandydata do tytułu króla.

⁸ O miejscach thingów — zgromadzeń ludu zob.: Ch. J. Guyonvarch, *Mediolanum Biturigum. Deux éléments de vocabulaire religieux et de géographie sacrée*. 1. *Le nom des Bituriges*. 2. *Le toponyme Mediolanum*, „Ogam”, 13/1, 1961, s. 137-158; F. Le Roux, *Le Celticum d'Ambigatus et l'Omphalos galois. La royauté suprême des Bituriges*, *ibid.*, s. 159-184; A. i B. Rees, *The Celtic Heritage. Ancient Tradition in Ireland and Wales*, London 1961, s. 147 nn.; I. Meier, *Ahmengrab und Rechtstein* (Veröffentlichungen der Kommission für Volkskunde Bd. 1), Berlin 1950; K. Bischoff, *Germ.* haugaz, Hügel, Grabhügel im Deutschen. Eine Flurnamenstudie* (Akademie der Wissenschaften und Literatur — Mainz), Abhandlungen der Geistes- und Sozialwissenschaftlichen Klasse, Jg. 1975, 4; E. Hoffmann, *Königserhebung und Thronfolgeordnung in Dänemark bis zum Ausgang des Mittelalters* (Beiträge zur Geschichte und Quellenkunde des Mittelalters Bd. 5), Berlin 1976, s. 180 nn.; A. V. Ström, H. Biezais, *Germanische und Baltische Religion*, Stuttgart 1975, s. 214 nn.

⁹ U Germanów mitologicznym wzorcem takiego miejsca był Yggdrasil wraz ze źródłem Urd, gdzie bogowie odbywali narady. Zob. A. V. Ström, *Gottesstaat und Götterstaat unter den vorchristlichen Germanen*, [w:] *The Myth of the State*, ed. H. Biezais (Scripta Instituti Donneriani Aboensis 6), Stockholm 1972, s. 157 n. W słowiańskim Szczecinie obok kultowych pomieszczeń, w których odbywano m.in. narady „erat preterea ibi quercus ingens et frondosa, et fons subter eam amenissimus...”, Herbordi *Dialogus de Vita S. Ottonis ep. Babenbergensis*, ed. J. Wikarjak, MPH s. n., t. VII, 3, s. 124 (II, 32).

¹⁰ K. Lehmann, *Grabhügel und Königshügel in nordischer Heidenzeit*, „Zeitschrift für deutsche Philologie”, 4, 1910, s. 1-15; H. Drescher, K. Hauck, *Götterthron des heidnischen Nordens*, „Frühmittelalterliche Studien”, 16, 1982, s. 288 nn. Kosmas (Cosmas Pragensis Chronica Boemorum, ed. B. Bretholz, MGH Script. rer. Ger., n.s., t. II, Berolini 1955, I, V, s. 14) tak pisze przedstawiając wiec Czechów w dobie przedpaństwowej, gdy jeszcze rządziła nimi kobieta: „...conueniunt simul omnes in unum, femina (Lubossa) residens in sublimi solio concionatur ad agrestes viros...” Zob. też: J. J. Niekłudow, *O niekotorych aspektach issledowanija folklornych motiwow*, [w:] *Folklor i etnografija. U etnograficzeskich istokow folklornych szużetow i obrazow*, ed. B. N. Putiłow, Leningrad 1984, s. 228.

¹¹ J. Banaszkiwicz, *Jedność porządku przestrzennego, społecznego i tradycji początków ludu. Uwagi o urzędzeniu wspólnoty plemiennopaństwowej u Słowian*. „Przegl. Hist.” 3, 1986, s. 445-465.

¹² W. Müller, *op. cit.*, s. 36-45 (3. Auguralformel und quadrierter Gesichtskreis).

Przedstawiony pokrótce ryt odzwierciedla jedność dzielącego się na cztery części organizmu politycznego (Roma quadrata) i potwierdza jego regularną budowę tak w planie terytorialno-ustrojowym, jak wyższym — w planie ładu niebieskiego¹³.

Zjawisko połączenia porządku przestrzennego i porządku władzy (ułożenia społecznego) w kosmicznym czworoboku — tym razem wyznaczonym przez uczestników wielkiego zgromadzenia — dostrzegamy też w opisie jednego z wydarzeń, jakie *Kronika Popa Dukljanina* łączy z osobą króla Światopełka-Budimira¹⁴. Idzie o wiec, który na Duwańskim Polu zwołał ów półlegendarny władca Słowian południowych¹⁵. Oto jak rzecz przedstawia kronikarz: „Advenientes itaque cardinales et episcopi invenrunt regem in planitie Dalmae, a quo cum magno honore et reverentia suscepti sunt. Tunc rex iussit congregari in eadem planitie Dalmae omnes populos terrae et regni sui [...] Relecta sunt et in eadem synodo antiqua privilegia, tam latina quam graeca [...]. Et placuit regi et cuncto populo. Finita synodo XII^a die, per manus Honorii vicarii et cardinalium atque episcoporum coronatus est rex [...]. Post haec secundum continentiam privilegiorum, quae lecta coram populo fuerant, scripsit privilegia, divisit provincias et regiones regni sui ac terminos et fines earum hoc modo”¹⁶.

Następuje teraz w *Kronice* dłuższy wykład przedstawiający podział, jaki swojemu królestwu narzucił Światopełk-Budimir. Pomijając szczegółowsze dane dotyczące przebiegu granic, stwierdzmy, że władca posłużył się formułą czworoboku przy ustalaniu terytorialnego kształtu podległego mu kraju. Najpierw więc podzielił równoleżnikowo domenę na dwie części¹⁷: północną Serbię, inaczej Zagorje (Transmontana), i południowe Primorje (Maritima) — Dalmację. W drugim ruchu każdą z tych prowincji rozbił na dwie części — wschodnią i zachodnią — tak, że Serbia rozpadła się na Bośnię i Raszkę, a Dalmacja na Chorwację Białą i Chorwację Czerwoną. Nazwy wszystkim krainom nadał sam Światopełk, jak wynika z kroniki. Wyróżnionym punktem środkowym powstałej czwórdzielnej całości było pole, na którym odbywał się wiec. W stosunku do miejsca zgromadzenia i od niego poczynając wytyczono przebieg granic poszczególnych krain. „A loco Dalmae, ubi rex tunc manebat et synodus facta est” — czyli z centrum został wyprowadzony porządek terytorialny domeny Światopełka-Budimira. Także tu bierze początek ustrój polityczny wspólnoty. Nie było przecież istotnej rzeczy dla rodzącego się

¹³ Rzecz bez mitologicznego planu analizuje A. Magdalain, *L'auguraculum de l'ara à Rome*, „Revue des Études Latines”, 47, 1969, s. 263 - 269; tenże, *Le pomerium archaïque et le mundus*, op. cit., 54, 1976, s. 173 - 188.

¹⁴ *Ljetopis Popa Dukljanina*, ed. V. Mošin, Zagreb 1950, s. 50 nn.; L. Havlik, *Dukljanska kronika a Dalmatska legenda*, Praha 1976, s. 13 nn.; N. Banašević, *Ljetopis popa Dukljanina i narodno predanje*, Beograd 1971.

¹⁵ O miejscu zgromadzenia zob.: art. Livno, *Enciklopedija Jugoslavije*, t. V, Zagreb 1962, s. 545 n.; W. Kowalenko, Dalen (Duvno), *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. I, Warszawa 1962, s. 314.

¹⁶ *Ljetopis Popa Dukljanina*, s. 51 nn. (cap. IX).

¹⁷ *Ibidem*, s. 53 n. Zob. L. Havlik, op. cit., s. 43.

państwa, której by nie poruszono w czasie synodu i nie zamknięto obowiązującym rozstrzygnięciem. Na wiecu dochodzi do koronacji Światopełka-Budimira¹⁸, a więc również najwyższa godność w państwie i zarazem najważniejsza jego instytucja ma tutaj, w tym specjalnym miejscu swoje korzenie.

Powyzszy przykład zbliża nas do cudownego wydarzenia, jakiego świadkami i uczestnikami stali się — zgodnie z opowieścią Hydacjusza — Goci Euryka. Podobieństwo obu historii wynika z faktu, iż akcja zarówno jednej, jak i drugiej dzieje się w trakcie wiecu — jest z tym zdarzeniem ściśle powiązana. Sceneria ta uzasadnia niecodziennosc i wielkie znaczenie wypadków, które — jak słyszymy — dokonują się w czasie zgromadzeń. Zebrana w specjalnym wiecowym miejscu wspólnota, czy to wizygocka, czy to słowiańska, wyzwała pewien mityczny kontekst dla swoich poczynań. Reprezentując całość terytorialno-politycznej organizacji i zasady jej ułożenia, każe się widzieć w wymiarach absolutnych, jako odzwierciedlenie porządku w ogóle.

Ta przesłanka — jak sądzimy — pozwala nam nie tylko porównywać epizod mówiący o wizygockich włóczniach z relacją o powstawaniu państwa Światopełka-Budimira, ale rozszerzyć także zainteresowania na inne przekazy, które z pozoru, na podstawie opowiadanych treści, wydawałyby się nie mieć żadnych powiązań z przedstawionymi tu tekstami źródłowymi.

Można by też stwierdzić, że obok wiecu elementem zbliżającym analizowane wyżej przekazy jest także kolor. W historii Hydacjusza o Wizygotach kolor — cztery wymienione barwy — wysuwa się przecież na pierwszy plan opowiadania. Na wiecu, którego główną osobą był Światopełk-Budimir, pojawia się biel i czerwień i to w bardzo ważnym momencie ustalania granic kraju. Wspomniana okoliczność występowania barwy jako składnika narracji w obu przekazach wydaje się być jednak przypadkowa — w każdym razie jedynie na podstawie samych doniesień analizowanych źródeł trudno dojść do innego wniosku.

Omawiany przez G. Dumézila tekst Mahāparinibbānasutty rzuca na kolorowe akcenty relacji Hydacjusza i kronikarza Popa Dukljanina nowe światło¹⁹. Wspomniana sutta, należąca do kanonu buddyjskiego spisane-go w języku pali, opowiada o wizycie Buddy w Wesali²⁰. Przybył on tam niespodziewanie wraz ze swiątą braminów i zatrzymał się w gaju mango-wym, należącym do kurtyzany Ambapali. Właścicielka miejsca, gdzie osiadł Budda, składa mu niebawem wizytę i zaprasza do siebie na posiłek.

¹⁸ Zob. W. Kowalenko, Budimir-Svatopluk, *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. I, s. 171 n.; L. Havlik, op. cit., s. 13 nn., s. 36 nn.

¹⁹ G. Dumézil, *La courtisane et les seigneurs colorés. Esquisses de mythologie*, Paris 1983, s. 17 - 27.

²⁰ K. Mylius, *Geschichte der Literatur im alten Indien*, Leipzig 1983, s. 342 n. Korzystaliśmy z edycji: *Buddhist Suttas, transl. from Pāli by T. W. Rhys Davids*, Oxford 1900, s. 30 nn. Zob. też A. Karp, *Ostatnie dni Buddy*, „Euhemer”, 2, 1968, s. 77 nn.

Ubiegła ona swoim zaproszeniem zamiary władców Wesali, książąt plemienia Liczczhawi, którzy też zaraz wybrali się do Buddy. Zwróćmy uwagę, jak przedstawiono grupę wspomnianych władców przybywających odwiedzić wielkiego gościa. G. Dumézil pisze przekładając odpowiedni fragment Mahāparinibbānasutty: „Les Licchavi, princes de Vesālī (sanskrit Vaiśālī) se rendent auprès du Bouddha récemment arrivé et on nous les présente en ces termes: «Certains Licchavi sont noirs, de couleur noire, de vêtements noirs, de parures noires; certains Licchavi sont jaunes, de couleur jaune, de vêtements jaunes, de parures jaunes; certains Licchavi sont rouges, de couleur rouge, de vêtements rouges, de parures rouges; certains Licchavi sont blancs, de couleur blanche, de vêtements blancs, de parures blanches». On ne les décrit pas autrement”²¹.

Tekst wymienia cztery grupy książąt, każda z nich charakteryzuje się innym kolorem, przy czym chodzi o kolor skóry poszczególnych Liczczhawi, kolor ich szat i ozdób. Podobnie do kolorowych zastępów Wizygotów jedni Liczczhawi są czarni, drudzy żółci, pozostali zaś czerwoni i biali. Pownownie — co warto podkreślić — mamy do czynienia z czwórpodziałem, który uzewnętrznia się przez barwy.

Historia zawarta w Mahāparinibbānasuttie okaże się jeszcze bliższa interesującym nas przekazom Hydacjusza i Popa Dukljanina, gdy spróbujemy wskazać na pewne podobieństwo wiecu Wizygotów i zgromadzenia ludu podległego Światopełkowi-Budimirowi do spotkania Buddy z książętami Liczczhawi. Święty mąż jest niewątpliwie najważniejszą postacią wśród aktorów przedstawionego zdarzenia. Jest źródłem sakralnej mocy i wiedzy — nawet władcy Wesali doceniają pozycję gościa i podążają złożyć mu uszanowanie. Gaj, w którym zasiadł Budda, staje się więc najważniejszym, środkowym punktem Wesali — udają się tam wszyscy gospodarze kraju, żeby okazać szacunek przybyłemu. Przyjście Liczczhawi do miejsca przebywania Buddy i zasięcie ich obok niego symbolizuje poddanie się całej wspólnoty Wesali duchowej władzy świętego męża. Społeczność reprezentowana przez ród rządzący krajem gromadzi się wokół osoby, która staje się teraz jej najwyższym autorytetem religijnym.

Czy jednak porównanie wizyty Liczczhawi u Buddy z wiecem Wizygotów Euryka czy zgromadzeniem poddanych Światopełka-Budimira nie jest oparte na zbyt słabych podstawach? Właściwa wiecom powszechność udziału w nich członków społeczności, powszechność rozumiana tak w sensie liczebności zgromadzenia (wszyscy), jak w sensie jego składu — hierarchii wewnętrznej²² (wszystkie grupy — *divites et pauperes*), wy-

²¹ G. Dumézil, op. cit., s. 17 n.

²² Źródła bardziej w duchu ideologicznym niż w zgodzie z rzeczywistością podają: „omnes, omnis multitudo populi, omnes populi regionis” itd. Co do reprezentacji grup społecznych zob. zwłaszcza *Vita Lebuini*, ed. A. Hofmeister, MGH SS, t. 30, 2, s. 793 (cap. 4). Zob. M. Lintzel, *Ausgewählte Schriften*, Bd. I — *Zur alt-sächsischen Stammesgeschichte*, Berlin 1961; H. Łowmiański, *Wiecz*, [w:] *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 73 - 108.

daje się być najsłabszym ogniwem wspomnianego porównania. Badania G. Dumézila przychodzą jednak w sukurs naszemu wywodowi, pokazując, że kolorowi władcy Wesali rzeczywiście w pełni zasługują na to, by reprezentować podległą im wspólnotę (a nawet na to, aby przedstawiać ją jako specjalnie uwarstwioną całość).

Autor ten wskazuje na funkcjonalne znaczenia barw właściwych czterem grupom Liczczhawi²³. Stwierdza, że poszerzone tu o czwartą klasę społeczne tripartitio zapisano za pomocą czterech barw, zgodnie z utartą tradycją biel przydzielając grupie braminów, czerwień — ksatriya, żółty kolor — vaiśya, a czarny najniżej stojącym w społecznej hierarchii sūdra. Interpretację taką wzmacnia jeszcze inna przesłanka, niezależna już od teorii funkcji społecznych G. Dumézila. Gdy Liczczhawi zbliżali się do Buddy siedzącego w mangowym gaju kurtyzany Ambapali, ów święty mąż zwrócił się do swoich towarzyszy-mnichów z następującymi słowami: „Les moines, ô moines, n'ont pas encore vu les Trente-Trois dieux (Tāvātimsā). Regardez, moines, la troupe des Licchavi, considérez, moines, la troupe des Licchavi, prenez, moines, la troupe des Licchavi pour pareille aux Trente-Trois”²⁴. „Les Trente-Trois” jest pojęciem wyrażającym całą zbiorowość bogów wedyjskich, a w kontekście, w jakim użył go Budda, służyć miało przenośni, którą w sposób następujący wyjaśnia G. Dumézil: „Les Licchavi viennent vers vous, imposants et beaux; on croirait voir la totalité des dieux cheminant en quatre cortèges d'après leurs classes fonctionnelles signalées par leurs couleurs symboliques”²⁵.

Zgodnie więc z przedstawioną wykładnią sceny przyścia czterokolorowej grupy władców Wesali do Buddy, w osobach czarnych, żółtych, czerwonych i białych Liczczhawi mamy do czynienia ze zminiaturyzowaną, lecz wiernie oddającą uwarstwienie swojego pierwowzoru kopią całej społeczności Wesali. Teraz nabiera rumieńców i staje się oczywistym porównanie odwiedzin Buddy przez kolorowych władców z opisywanymi wcześniej wiecami: Wizygotów Euryka i poddanych Światopełka-Budimira. W istocie we wszystkich tych przypadkach wokół centralnej postaci grupuje się cała wspólnota i dochodzi jednocześnie do zmanifestowania najważniejszych dla niej wartości — zasad organizujących społeczny i wyższy porządek.

Pytanie, które się w tym miejscu nasuwa, dotyczy barw i ich roli w przytoczonych przykładach. Czy kolory cudownie zmieniające naturalne zabarwienie grotów wizygockich włóczni też należy traktować jako znaki społecznej stratyfikacji? Dałoby się przecież kolory z wizygockich włóczni kojarzyć, a przynajmniej porównywać, z kanonicznym zestawem barw społecznego tripartitio (biały, czerwony, zielony / niebieski, czarny).

²³ G. Dumézil, op. cit., s. 18 nn.

²⁴ Przekład ibidem, s. 18.

²⁵ Ibidem, s. 19. O znaczeniu liczby „33” zob. też L. Gerschel, *La conquête du nombre, des modalités du compte aux structures de la pensée*, „Annales ESC”, 4. 1962, s. 705 nn.

Uwaga ta dotyczy także poczyznań Światopełka-Budimira, który wytycza granice Chorwacji Białej i Chorwacji Czerwonej — charakterystyka funkcji społecznej przechodziłaby w niniejszym wypadku na kraj, co znajduje liczne analogie.

Możliwość interpretacyjna podsuwana przez epizod z kolorowymi władcami Wesali wydaje się niezbyt dobrze nadawać do wyjaśnienia przekazów Hydacjusza i kronikarza Popa Dukljanina. Zostawiając na boku szczegółową dyskusję nad niedogodnościami płynącymi z analizowania wspomnianych przed chwilą relacji przy pomocy funkcji społecznych, spróbujmy znaleźć inną drogę postępowania. U jej początku leży stwierdzenie faktu, iż społeczna funkcja budująca ład, jaki wytwarza wspólnota, jest bardzo ważnym elementem — ale tylko elementem pewnego globalnego systemu — całości, której nie można odnosić jedynie do środowiska społecznego człowieka. Społeczne zaszerogowanie, zaznaczone odpowiednimi charakterystykami, zajmuje w tej wszechogarniającej konstrukcji miejsce wcale nie pierwszorzędne, nie najważniejsze w tym sensie, że wartości społecznego uwarstwienia są pochodnymi pewnych założeń kosmologicznych, rozstrzygnięć leżących poza sferą społeczną. Podstawowy wydaje się tu być czwórpodział zorganizowany wokół wyróżnionego środka²⁶. On jest matrycą dalszych zabiegów porządkujących tak przestrzeń, czas i domenę natury (pory roku), jak dziedzinę życia społecznego. Posłużmy się wypowiedzią J. P. Vernanta: „On reconnaîtra [...] la structure de pensée qui sert de modèle à toute la physique ionienne. Cornford en donne schématiquement l'analyse suivante: 1) au début, il y a un état d'indistinction où rien n'apparaît; 2) de cette unité primordial émergent, par ségrégation, des paires d'opposés, chaud et froid, sec et humide, qui vont différencier dans l'espace quatre provinces: le ciel de feu, l'air froid, la terre sèche, la mer humide; 3) les opposés s'unissent et interagissent chacun l'emportant tour à tour sur les autres, suivant un cycle indéfiniment renouvelé, dans les phénomènes météoriques, la succession des saisons, la naissance et la mort de tout ce qui vit, plantes, animaux et hommes [...] L'année comprend quatre saisons, comme le cosmos quatre régions. L'été correspond au chaud, l'hiver au froid, le printemps au sec, l'automne à l'humide. Au cours du cycle annuel, chaque «puissance» prédomine pendant un moment, puis doit payer, suivant l'ordre du temps, le prix de son «injuste agression» (Anaximander, fr. I), en cédant à son tour la place au principe opposé”²⁷.

²⁶ W. Müller, op. cit., passim; W. N. Toporow, *O modelach liczbowych w kulturach archaicznych*, „Teksty”, 1, 1974, s. 179; tenże, *O kosmologicznych źródłach wczesnohistorycznych opisów* [w:] *Semiotyka kultury*, Warszawa 1977, s. 109 n., s. 124 nn.; E. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 366 nn.; L. Gerschel, op. cit., s. 696 nn.

²⁷ J. P. Vernant, *La formation de la pensée positive dans la Grèce archaïque*, [w:] *Mythe et pensée chez les Grecs. Études de psychologie historique*, Paris 1966, s. 289.

Podobne szeregi łączące w jednym łańcuchu bogów — podstawowe kategorie opisu świata ze zjawiskami i bytami rzeczywistości społecznej powstawały w różnych kulturach²⁸. Oto przykład chiński: Drzewo — wiosna — wschód — kozi zapach — tygrys itd.; Woda — zima — północ — słony — zgniły — wieprz itd.²⁹ Jedno z takich zestawień pochodzące z Indii okresu wedyjskiego ustala następująco związek między czterema drzewami kosmicznymi kraju a bogami, warstwami społecznymi i stronami świata: drzewo nyagrodha — Waruna — król — północ; drzewo palāśa — Brahma — bramini — wschód; drzewo udumbara — Pradžapati — ksatriya — południe; drzewo aśvattha — Marutowie — vaiśya — zachód³⁰. Warto też dodać, że w czasie ceremonii konsekracji władcy (rajāsūya) osoba otrzymująca królewską godność jest kropiona wodą z czterech czar zrobionych właśnie z drewna wymienionych wyżej drzew kosmicznych³¹. Cztery osoby wykonujące tę czynność reprezentują ugrupowania społeczne, a również zgodnie z wymogami rytu zajmują w stosunku do centralnej postaci ceremonii określone miejsca, odpowiadające jednemu z kierunków świata. Obrządek ten uruchamia więc w rytualnej akcji pewien zespół wartości, które poprzez ustalone równoważności tworzą znany nam już szereg (czara (drzewo kosmiczne) — przedstawiciel grupy społecznej — kierunek świata), potwierdzający główną zasadę wszechporządku: czwórpodział przeprowadzony ze względu na wyróżniony punkt środkowy.

Łatwo pokazać, że kolor pojawiał się często w sekwencjach grupujących podstawowe kategorie opisu świata przez człowieka. Chińczycy, ujmując przestrzeń i czas, środek ziemi i środek roku oddawali kolorem żółtym³². Wschód i wiązana z tym kierunkiem wiosna miały barwę błękitną. Południe równoważne latu odznaczało się czerwienią. Zachód skojarzony z jesienią cechowała biel, a wreszcie północ i zima przedstawiały się w czarnym kolorze. W indyjskim panteonie oddawano cześć bóstwom Wielkim Monarchom, którzy byli strażnikami stron świata, symbolizowanym odpowiednio przez następujące kolory: biały (wschód), czerwony (zachód), niebieski (południe) i żółty (północ)³³. Takich bogów przybierających często zoomorficzną postać i zawiadujących stronami świata spotykamy w wielu kulturach.

Właśnie oni stoją na czele długich łańcuchów wzajemnie odpowiadają-

²⁸ Zob. E. S. Semeka, *Antropomorfnyje i zoomorfnyje symboli w czetyriech — i wosmiczennych modielach mira*, „Trudy po znakovym sisiemam”, 5, 1971, s. 92-118.

²⁹ Zob. W. N. Toporow, *O modelach liczbowych*, s. 173.

³⁰ E. S. Semeka, op. cit., s. 97 n.

³¹ O. Viennot, *Le culte de l'arbre dans L'Inde ancienne*, Paris 1954, s. 187 n.; zob. też G. Dumézil, *Apollon sonore* (rozd. IV — *De trois à quatre*), s. 45.

³² O. Pritsak, *Orientierung und Farbensymbolik. Zu den Farbenbezeichnungen in den altaischen Völkernamen*, „Saeculum”, 4, 1954 s. 377; E. S. Semeka, op. cit., s. 105.

³³ Ibidem, s. 95.

cych sobie wartości i jako bóstwa dopilnowują, aby taka całość funkcjonowała odpowiednim rytmem. Opieka nad którąś ze stron świata umieszcawia te istoty u początku cyklicznego procesu życia natury i egzystencji społecznej: z każdego z czterech kierunków przychodzi odpowiednia pora roku, a z nią zmiany wegetacyjne przyrody i zmiany w codziennych zajęciach ludzi. Długie pomosty elementów, które przez swoje zestawienia narzucają rzeczywistości pewien porządek i są w stanie drobne nawet fakty społeczne wytłumaczyć w ponadludzkiej, wyższej perspektywie³⁴, różnią się między sobą co do swoich składników. Tym niemniej układanki podobne tym, które wyżej wyrywkowo przytaczaliśmy, tworzono z myślą o poznawczym opanowaniu świata w rozmaitych i różniących się od siebie kulturach, a pierwsze pozycje wielu szeregów obsadzano wartościami zbliżonymi do siebie bądź identycznymi. Chodzi tu zwłaszcza o takie kategorie, jak kierunki świata, pory roku, kolor. Także w najbardziej nas interesującej tradycji kulturalnej grecko-rzymskiej dają się wskazać ślady po istnieniu podobnej konstrukcji. Odtwórzmy ją za pomocą zestawienia tabelarycznego³⁵.

Tabela 1

Grecka filozofia przyrody 1-2-3			Izydor 3-4	Corippus 1-3-5 Malalas 1-3-5 Izydor 1-3-5 Kasjodor 3-5	Jan Lydos 5-6
1	2	3	4	5	6
Regiony wszechświata	Opozycyjne właściwości	Pory roku	Kierunki świata	Kolory	Bogowie
niebo	ogień (ciepło)	lato	południe	czerwony	Mars
powietrze	zimno	zima	północ	biały	Jowisz
ziemia	sucho	wiosna	wschód	zielony	Wenus
morze (woda)	wilgotno	jesień	zachód	niebieski	Neptun

Zgromadzony w tabeli materiał nasuwa wiele pytań i zachęca do wielokierunkowej dyskusji. Uruchomiona w ten sposób lawina problemów przykryłaby jednak całkowicie główną kwestię badawczą, związaną z tajemniczym przekazem Hydacjusza o kolorowych grotach włóczni Wizygotów. Z powyższego zestawienia, a także z jemu podobnych, wyprowadzimy więc tylko uwagi odnoszące się bezpośrednio do pierwszoplanowego wątku tego szkicu.

Wyrywkowo zebrany materiał ukazuje już podstawowe znaczenie w

³⁴ Zob. W. N. Toporow, *O modelach liczbowych*, s. 176.

³⁵ Grecka filozofia przyrody zob.: J. P. Vernant, op. cit., s. 289; Izydor, *Etym.* V, 7-8; XLI, 1-2; Corippus, *Laud. Just.*, I, 319-329; Jan Lydos, *De mens.*, IV, 2; III, 26 i Malalas zob. A. Cameron, *Circus Factions. Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Oxford 1976 (rozdz. III — *The Colours i App. E — The Colours in Corippus*), s. 45-73, 336-338; Kasjodor, *Var.* III, 51.

opisie świata pojęcia czterech regionów — czterech kierunków uniwersum i silną afiliację do tego czwórpodziału wartości barwy. Kolor silniej wydaje się być związany z orientacją w przestrzeni, z wewnętrzną hierarchią kosmosu i cyklicznym (czasowym) rytmem jego działania niż z jakimkolwiek innym zjawiskiem. Stąd nasuwa się spostrzeżenie, że cztery barwy odnieszone pierwotnie do stron świata symbolizują skończoną całość, odbijającą pełną konstrukcję makro i mikroświata w jej czteroczęściowej strukturze.

To stwierdzenie kieruje ponownie naszą uwagę ku wiecom, zgromadzeniom społeczności, które uruchamiają jak gdyby barwną symbolikę, powodują, że przy ich opisach pojawia się kolor jako składnik przedstawienia rozgrywających się wówczas wypadków. In unum conglobati — jak autorzy średniowieczni określają czasami członków ludu odbywających zgromadzenia — są również Wizygoci Euryka i poddani Budimira-Światopełka. Jedni i drudzy grupują się wokół swojego władcy w miejscu kultowym dla odnowienia praw — utwierdzenia zasad organizujących wspólnotę. Izydor z Sewilli, zamieszczając w *Historii Gotów* przekaz Hydacjusza, zmienia nieco jego treść — tak, że to Euryk staje się główną postacią opowiadanego zdarzenia i on znajdując się — jak się należy domyślać — w środku wiecowego tłumu wojowników, zauważa ową niesłychaną metamorfozę koloru grotów włócznie swoich ludzi³⁶. Król ogarnia więc wzrokiem zebrany wokół niego lud i nagle ta liczna rzesza wojowników dzięki cudownemu zdarzeniu przedstawia się mu jako czwórkolorowa całość.

W ten prosty, pełen symboliki sposób doszło do ujęcia plemiennego mikrokosmosu w wymiarze kosmicznym. Oto ideę plemienną całości i rządzącego nią porządku pokazano jako sumę czterech części, z jakich składa się wszechświat. Splecione zostały ze sobą nie tylko kierunki świata z poszczególnymi częściami wizygockiego państwa, ale kolorowy czwórpodział pozwala spojrzeć na wizygocką wspólnotę jako na ucieleśnienie wszystkich zasad kosmicznego ładu. Kierunki świata, pory roku, a może nawet zasada czwór- trójpodziału społecznego — bo przecież jest to także wartość, choć nie czołowa, łańcucha elementów wyjaśniających świat — odnajdują się teraz w kolorowym przedstawieniu wizygockiej społeczności.

W zgodzie z wypowiedzianymi uwagami pozostaje też fakt dodania przez Izydora z Sewilli do relacji Hydacjusza wiadomości o tym, że za Euryka Wizygoci otrzymali prawo pisane³⁷. Nieprzypadkowo pojawia się ta informacja właśnie obok opowieści o cudzie z grotami włócznie. Tak jak inne cytowane tu przekazy o wiecach wspominają o prawodawczym aspekcie tych zgromadzeń, Izydor także chciał zaznaczyć, że również w wizygockim przypadku wiec zespala w jedno to wszystko, co określa i two-

³⁶ Hist. Gothorum Isidori, s. 281.

³⁷ Sub hoc rege Gothi legum instituta scriptis habere coeperunt, ibidem, loc. cit.

rzy wspólnotę: kult, prawo, ugrupowania społeczne, ludzi. Dopiero jako wspólnotowy mikrokosmos mógł on uzyskać ów wyższy, kosmiczny wymiar, o którym wyżej mówiliśmy.

W tym samym duchu chcielibyśmy interpretować przekaz Mahāparinibbānasutty o wizycie czwórkolorowej grupy książąt Liczczhawi u Buddy. Jak wspominaliśmy, rodzina książąt zastępuje tu lud-wspólnotę i na nią nałożono wszystkie dystynkcje, które normalnie dzieliłyby społeczność. Barwa odsyła jednak nie tylko do obowiązującej we wspólnocie stratyfikacji społecznej — sytuuje grupę społeczną, reprezentowaną przez kolorowych książąt w stosunku do wyższego porządku. Do tego aspektu czterobarwnego zastępu Liczczhawi zdają się nawiązywać słowa Buddy, który mówi: „Les moines, ô moines, n'one pas encore vu les Trente-Trois (Tāvātimsā)”. Rozumiemy je tak, jak interpretował tę wypowiedź G. Dumézil³⁸, przy czym skłonni jesteśmy widzieć wśród symbolicznych znaczeń owej czwórdzielnej i kolorowej całości nie jedynie nawiązanie do klas funkcjonalnych — społecznej stratyfikacji.

Cud ze zmianą barwy ostrzy wizygockich włócznie dobrze przystaje do epoki historycznej, z którą jest związany. Za czasów Euryka tuluzańskie państwo Wizygotów rozpościerało się na przestrzeni około 750 tys. km² od Gibraltaru do Loary i Rodanu³⁹. Z 10 milionami ludzi (z czego Goci stanowili zapewne nie więcej niż 20%)⁴⁰, było najsilniejszym i — jak świadczy wyżej przytoczona liczba — najrozleglejszym organizmem politycznym wzrastającym na byłych ziemiach cesarstwa. Ze słów Sydoniusza Apollinarego wynika, że dwór Euryka stał się „środkiem świata”, gdzie zbiegają się wszystkie interesy polityczne i gdzie spotyka się przedstawicieli ludów ze wszystkich stron ziemi⁴¹. Sasi, Sygambrowie, Herulowie, Burgundowie, Ostrogoci, pobici albo błagający o pokój przewijają się w pałacu władcy Wizygotów, mieszając się z zabiegającymi o pomoc Euryka posłami króla Partów, a nawet wysłannikami Rzymu, którzy tu też szukają ratunku.

Euryk w przedstawieniu pióra Sydoniusza urasta więc do znaczenia władcy świata, a jego królestwo nabiera cech światowego imperium⁴². Symboliczna wymowa cudu opowiedzianego przez Hydacjusza znajduje odpowiednik w mocarstwowej wizji, jaką galijski poeta przydał państwu Euryka.

Na zakończenie kilka słów o kolorach, którym — choć w interesujących nas przekazach zajmują poczesne miejsce — poświęciliśmy mało

³⁸ G. Dumézil, op. cit., s. 19.

³⁹ Zob. J. Strzelczyk, *Goci — rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 193.

⁴⁰ Ibidem, s. 187 n., gdzie dano przegląd poglądów na liczebność Wizygotów.

⁴¹ *Gai Sollii Apollinaris Sidonii Epistularum Libri IX*, ed. Ch. Luetjohann, MGH AA, t. VIII, Ep. Lib. VIII, 9, s. 136 n. Zob. H. Wolfram, *Geschichte der Goten. Von Anfängen bis zur Mitte des sechsten Jahrhunderts. Entwurf einer historischen Ethnographie*, München 1980, s. 230 n.

⁴² Zob. K. F. Stroheker, *Eurich, König der Westgoten*, Stuttgart 1937, s. 126 n.

uwagi. Rozmyślnie zresztą rozważania o zestawach barw, pojawiających się w naszych źródłach, zostały przesunięte na plan dalszy. Rzecz wymaga bowiem osobnych studiów, zakrojonych szeroko i porównawczo, aby zestawienia kolorów — rozumiane jako informacje o porządku świata i łańdże społecznym — nie przekształciły się w mechanicznie komponowane porównania⁴³. Dla ilustracji tylko zbierzemy więc w tabeli sekwencje kolorów pojawiające się w rozpatrywanych tu przekazach, które uzupełni jeszcze zespół barw, jaki podaje tradycja chińska⁴⁴.

Tabela 2

Wizygoci	Tradycja rzymska	Mahāparinibbānasutta i kanon buddyjski		Tradycja chińska i nomadów tureckich
viridis	albus	czarny	biały	czarny
roseus	russeus	żółty	czerwony	niebieski
croceus	viridis (prasinus)	czerwony	niebieski-zielony	biały-żółty
niger	venetus	biały	żółty	czerwony

Można powiedzieć, że barwy, które zastąpiły naturalny kolor grotów wizygockich włóczni, odnajdują się w kanonach kolorów właściwych innym tradycjom, chociaż nie znajdują dla siebie zestawienia identycznego. Z rzymskimi kolorami (przy założeniu, że niger = venetus) dochodzi do zakłócenia podobieństwa w przypadku pary: croceus — albus. Biały kolor ma pewne miejsce w zestawieniach barw symbolicznych żywych w różnych kulturach⁴⁵, toteż zastanawia fakt jego nieobecności w wyliczeniu znanym z relacji Hydacjusza. Nasuwa się tu jednak spostrzeżenie o tym, że kolor biały i żółty w znaczeniu symbolicznym są ze sobą blisko spokrewnione (vide tradycja nomadów tureckich) i w planie społecznym obydwaj mogą reprezentować, ogólnie rzecz ujmując, ideę nadrzędności

⁴³ Ciekawe uwagi o symbolice kolorów, szczególnie dla oznaczeń biały — czarny: T. E. Modelski, *Z onomastyki i terminologii średniowiecznej*, „Kwart. Hist.”, 34, 1920, s. 1-29. Erudycyjny wykład, wszakże bez uwzględnienia ustaleń G. Dumézila, daje: H. Ludat, *Farbenbezeichnungen in Völkernamen. Ein Beitrag zu asiatisch — osteuropäischen Kulturbeziehungen*, „Saeculum”, 2, 1953, s. 138-155 — uzupełniona o nową literaturę wersja rozprawy: H. Ludat, *Slaven und Deutsche im Mittelalter (Mitteldeutsche Forschungen Bd. 86)* Köln 1982, s. 470 n. Zob. zwłaszcza G. Dumézil, *Rituel indo-européens à Rome*, Paris 1954 (rozd. III — *Albati, rusati, virides*), s. 45-61; tenże, *La Rigsthula et la structure sociale indo-européenne*, [w:] G. Dumézil, *Apollon sonore et autres essais*, Paris 1982, s. 209-221; tenże, *La courtisane et les seigneurs colorés*, s. 17-27; L. Gerschel, *Couleur et teinture chez divers peuples indo-européens*, „Annales” ESC, 3, 1966, s. 608-631.

⁴⁴ Zob. G. Dumézil, *Rituel indo-européens à Rome*, s. 45-61; tenże, *La courtisane et les seigneurs colorés*, s. 17-27; O. Pritsak, op. cit., s. 377, 380.

⁴⁵ U Słowian, jak na to wskazują przesłanki, kolor biały oddawał wartości takie, jak: królewskość (pierwszeństwo), świętość, piękno — słowo „biały” w złożeniu z wyrazem „gród” (Бѣлѣгродъ — Białygród) tworzyło nazwy wielu stołecznych (rezydencjalno-kultowych) ośrodków, rozproszonych po całej Słowiańszczyźnie. Zob. J. Banaszkiwicz, op. cit., s. 462 n.; G. Ditten, *Izwiestija Laonika Cholkokondila o Rossii*, „Wizantijski Wriemiennik”, 21, 1962, s. 64 nn. A. Soloviev, *Weiss-Schwarz- und Rotreussen*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, 1, 1959, s. 1-33. Rezydencje władców imperiów stepowych zawierały w swej nazwie określenie qara (czarny), oznaczające „wielki”, „główny” itp. (np. Qara qum, Qara ordu, Qara chočo, Qara qorum). Zob. O. Pritsak, op. cit., s. 377.

— zwierchności⁴⁶. W wizygockim kwartecie barw zwraca też na siebie uwagę para: *viridis* — *niger*. Zbliża ona to zestawienie do czterech barw tradycji rzymskiej (gdzie *venetus* = *niger*), ale również — w porównaniu z jednym z ugrupowań barw tradycji buddyjskiej — unaocznia specjalne związki zieleni z niebieskim.

Blížszemu rozpoznaniu zespołów barw symbolicznych, odnajdywanych w rozmaitych kulturach, służyć niewątpliwie będą badania pokazujące, jak następowało powiązanie kolorów z pewnymi szeregami wartości — w jaki sposób dokonywał się dobór tych równoważnych barwie właściwości i obiektów⁴⁷. Już uwagi O. Pritsaka przekonują, że wspomniany proces przebiegał różnorako, a co za tym idzie — nie ma jednego klucza do interpretacji symboliki kolorów. Wspomniany badacz wskazywał, iż u nomadów tureckich czerń wyrażała ideę władzy zwierchniej, a stało się tak dlatego, że była barwą północy, kierunku świata, ku któremu zwracał twarz władca, gdy wypełniał czynności związane z kultem i zarządaniem państwa⁴⁸.

W Chinach starożytnych obracano się ku południowi, „porządkując” przestrzeń dla celów sakralno-politycznych⁴⁹; w Rzymie augur miał przed sobą wschód lub południe, gdy wyznaczał templum swojej obserwacji⁵⁰. Wspólna więc wielu ludom idea łączenia koloru z kierunkami świata i innymi ważnymi wyznacznikami rytmu natury i życia społecznego mogła mieć różne realizacje — różne choćby dlatego, że w zależności od geograficznego położenia niejednakowe „wartości” nadawano przestrzeni, która rozciągała się po prawej i lewej stronie obserwatora, przed nim i za nim.

Wydaje się jednak, iż — rzecz ujmując metaforycznie — te rozmaite konstrukcje, jeśli idzie o ich „kolorowy wystrój” wznoszą się na tym samym fundamencie: dominują barwy nasycone, zdecydowane — jasne i ciemne, nawiązujące do kolorytu rzeczy i zjawisk podstawowych dla egzystencji człowieka, takich jak ogień — słońce (krew), niebo — powietrze — woda, ziemia z jej porami roku.

⁴⁶ Zob. *Totius Latinitatis Lexicon*, opera et studio Aegidii Forcellini, s. v. *croceus*, t. II, Prati 1861, s. 518 b n.

⁴⁷ Przekaz Adama z Bremy (II, 22) świadczy, iż także w kulturze Słowian funkcjonowało „kolorowe tripartitio”. Opisując słynny gród Wolin, (zob. R. Kiersnowski, *Legenda Winety. Studium historyczne*, Kraków 1950) kronikarz ów przytacza następującą wiadomość: „Ibi cernitur Neptunus triplicis naturae: tribus enim fretis alluitur illa insula, quorum aiunt unum esse viridissimae speciei, alterum subalbidae, tertium motu furibundo perpetuis saevit tempestatibus”. *Adami Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, ed. W. Trillmich, R. Buchner, *Ausgewählte Quellen zur deutschen Geschichte des Mittelalters*, Bd. XI, Berlin 1961, s. 252. Byłby to więc zestaw następujący: kolor zielony, biały i czerwony, chociaż ten ostatni zastąpiło przedstawienie srożącej się burzy na morzu. Zastosowanie sekwencji trzech kolorów do opisu wód, jakie oblewają Wolin, wskazywałoby, że dla wykonania takiego zamierzenia sięgnięto raczej po gotowe, istniejące już rozwiązanie (stąd kłopoty z „czerwonym”, wzburzonym morzem), niż skomponowano zestaw barw, myśląc o tym konkretnym przypadku.

⁴⁸ O. Pritsak, op. cit., s. 377.

⁴⁹ Ibidem, loc. cit.

⁵⁰ W. Müller, op. cit., s. 38.